

GAZETA LUDOWA

PRZEDPŁATA NA KWARTAŁ WYNOŚI
Marek 40.—
Cena pojedynczego egzemplarza
Marek 4.—
PRZEDPŁATA W WARSZAWIE
bez odnoszenia Marek 5.— miesięcznie.

WYCHODZI
NA KAŻDĄ
NIEDZIELĘ.

Pieniądze i listy należy nadsyłać do Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Świętokrzyska № 17. Telefon 319-96.
Prócz tego pieniądze można wpłacać w każdym urzędzie
pocztowym na
Rachunek Przekazowy № 15 w Pocztovej Kasie Oszczędnośol.
W ŁODZI PRENUMERATĘ PRZYJMUJE
Biuro Dzienników A. GĘBALSKIEGO, ul. Piotrkowska № 27, (w podwórzu).

Nr. 43.

Warszawa, niedziela dnia 24 października 1920 r.

Rok VI.

CO NAM DAJE POKÓJ.

W ubiegły wtorek dnia 12 października podpisała delegacja polska w Rydze warunki zawieszenia broni oraz przedwstępного pokoju z Rosją bolszewicką. Zgodnie z tymi warunkami walki na całym froncie polsko-bolszewickim ustały w dniu 18 października. Nareszcie może będzie mógł naród nasz, znękany sześćioletnią wojną, spokojnie odetchnąć i zabrać się do twórczej pracy, do odbudowy zrujnowanych wsi i miast, podniesienia oświaty i dobrobytu.

Warunki pokojowe, jakie uzyskaliśmy są bardzo dobre, lepsze nawet, niż można się tego było spodziewać. Otrzymaliśmy od Rosji nowe rozległe terytoria, zaludnione bardzo słabo i to prawie w połowie przez polaków-katolików, reszta zaś choć prawosławni, lecz białorusini, językiem swym bardziej do nas niż do Rosjan zbliżeni. Niesłuchanie również ważną zdobyczą jest wspólna granica jaką osiągnęliśmy z Łotwą. Łotwa jest to niewielka, lecz bogata i oświecona republika chłopska, zajmująca obszar dawnej gubernji Kurlandzkiej i większą część Liflandzkiej. Stolicą tej republiki jest Ryga. Zamieszkują tam Łotysze, naród chłopski, bardzo oświecony. Gospodarka rolna stoi tam bardzo wysoko. Najważniejszym jednak bogactwem Łotwy są olbrzymie lasy i znakomite porty, jak Libawa, Ryga, Mitawa i inne. Przez te porty, w których mogą się zatrzymywać największe okręty, ma Łotwa połączenie z całym światem. Dość powiedzieć, że przed wojną cały handel Rosji z zagranicą szedł po większej części przez te miasta nadmorskie.

Następnie przez Łotwę przepływa i pod Rygą wpada do morza wielka i spławna rzeka Dźwina, do której właśnie przytyka nasza granica. Będziemy więc mogli korzystać jak z rzeki Dźwiny, tak i z portów łotewskich, naturalnie, za zgodą rządu łotewskiego, który, jak przynajmniej obecnie, życzliwie i przyjaźnie się do Polski odnosi.

Z jednego jeszcze względu ważna jest ta wspólna granica z Łotwą, mianowicie odcinamy Litwę całkowicie od Ro-

sji. Obecna Litwa jest niesłuchanie wrogo względem Polski usposobiona, gdyż znajduje się pod wpływem Niemców. Ważne więc jest dla Polski przecięcie połączenia Niemiec z Rosją, które miałyby te dwa państwa, gdyby Litwa graniczyła bezpośrednio z Rosją.

Nowa granica nasza z Rosją jest tak wytknięta, że cała linja kolejowa od Wilna, przez Baranowicze, Łuniniec, Sarny do Równego na Wołyniu pozostaje w naszych rękach. Mińsk zostaje już po za naszymi granicami. Cały przyznany nam w Rydze obszar ziemi wynosi 135 tysięcy kilometrów kwadratowych. Jaka to jest wielka przestrzeń, to łatwo sobie wyobrazić, gdy się uprzytomni, że cała Polska w granicach, jakie nam chciała przyznać koalicja wynosiłaby 251 tysięcy kilometrów, a tu przez pokój w Rydze otrzymujemy jeszcze prócz tego 135 tysięcy kilometrów.

Jest to tymbardziej ważne dla nas, że o ile na tych 251 tysiącach kilometrów mieszka 24 miliony ludności, co na jeden kilometr wynosi około 100 osób, to za to na tych 135 tysiącach kilometrów zamieszkuje zaledwie 4 miliony, co na jeden kilometr daje zaledwie 30 mieszkańców. Gęstość więc zaludnienia na nowo przyłączonych ziemiach jest 3 razy mniejsza niż w pozostałej Polsce. Będziemy więc mieli bardzo rozległe tereny do kolonizacji i zaspokojenia głodu ziemi, jaki panuje u nas w Polsce. A przytem te olbrzymie lasy, jakie na tych terenach się znajdują, ten precudny czarnoziem na Wołyniu, tak bogaty i urodzajny.

O jednym tylko nie należy zapominać, że na Wołyniu i w Galicji Wschodniej zamieszkuje coś około 5 milionów rusinów-ukraińców, z którymi będziemy musieli żyć w zgodzie i przyjaźni, dać im prawa narodowe, szkoły, a nawet i urzędowanie w języku ukraińskim.

Nie możemy dać się zwieść z tej prawdziwej drogi jakimś krzykactwem, któreby nam kazalo ciemnieć innych. Dość byliśmy ciemnieni sami, byśmy mogli teraz innych gnębić. Przeciwnie z rusinami musi być zgoda i braterstwo.

Nie jest to wszystko, cośmy przez pokój ryzyki uzyskali. Jest jeszcze wiele innych korzyści, o których napiszemy następnym razem. Dziś tylko z naciskiem podkreślić jeszcze należy, że prezesem polskiej delegacji pokojowej w Rydze, a więc człowiekiem, który prowadził całe rokowania pokojowe był nasz brat ludowiec Jan Dąbski, poseł z okręgu Gostyńskiego, Kutnowskiego i Łęczyckiego i jednocześnie wiceminister spraw zagranicznych. Jemu to w znacznej części, jego rozumowi, jego śmiałości i odwadze zawdzięczać należy, że ten tak długo oczekiwany pokój z Rosją został zawarty i to na warunkach ogromnie dla Polski korzystnych.

Ludowiec.

Nad czym obradował Sejm.

Trzy — dzień po dniu — posiedzenia sejmowe, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu, były poświęcone dalszym rozprawom nad oświadczeniem Prezydenta Ministrów Witosza oraz debatom nad projektem Konstytucji.

POSIEDZENIE W D. 14 PAŹDZIERNIKA.

rozpoczął Marszałek oświadczeniem, zwróconem do Prezydenta Ministrów, w którym zaznaczył, że różne kluby i poszczególni posłowie zwracają się do niego z zapytaniem, jakie rząd zajmuje stanowisko w sprawie Wilna oraz świeżo zawartego pokoju z Rosją Sowiecką.

W odpowiedzi na to Prezydent Ministrów Witosz złożył następujące oświadczenie:

Od chwili ogłoszenia mego expose, (oświadczenia) zaszyły wydarzenia, które wywrą niezawodnie wpływ na najbliższą przyszłość naszego Państwa. Sądzę przytem, że obowiązkiem rządu jest uzupełnić poprzednie wywody przedstawieniem tych faktów i stanowiska, jakie rząd wobec nich zajął, lub zająć zamierza.

Wznowiłem już na posiedzeniu dnia 13 października o dojściu do skutku

zgody na pokój preliminarny (przedwstępny) w Rydze. Pokój ten, podpisany dnia 12 października nie zaspakaja w pełni aspiracji (dążeń) narodu polskiego, zostawia poza granicami Polski wielką liczbę Polaków, ale czyni zadość duchowi umiarkowania i dążeń polskim do zakończenia wojny, dając jednocześnie Polsce możliwość oddechu na Wschodzie (głośna brawa).

Art. 2 tego układu gwarantuje powstrzymanie się obu stron od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony. Nasza lojalność (poszanowanie umowy) w tym względzie nie może ulegać wątpliwości, liczymy na bezwarunkowe dotrzymanie tego zobowiązania przez drugą stronę (to jest przez Rosję), jako na jedną z podstawowych gwarancji trwałego pokoju.

Logicznym (prostem) następstwem tego, jest dla nas obowiązek niepopierania nadal walczących dotąd razem z naszym wojskiem przeciw wojskom sowieckim formacji, nie wchodzących w skład armii polskiej, (to jest Wrangla, Bałachowicza i Petlury).

Obie strony zgodziły się w Rydze na to, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od określonej granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, prawo przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy. Na tych właśnie terytoriach bieg rzeczy przyniósł w ostatnich dniach nowe wydarzenia.

Dnia 8 października r. b. litewsko-białoruska dywizja pod dowództwem gen. Żeligowskiego, zerwawszy wszelką łączność z armią polską, samowolnie udała się na północ i zajęła 9-go października Wilno.

Aczkolwiek rząd polski rozumie rozgoryczenie oficerów i żołnierzy, którym po 2-ach latach ciężkich walk, toczonych z myślą wywalczenia wolności dla swego ojczystego kraju, zabroniono dostępu do rodzinnego Wilna, to jednakowoż wyłamanie się z posłuszeństwa i zerwanie więzów, łączących ich z armią polską, musi uważać za jaskrawe naruszenie obowiązków wojskowych, którego żadną miarą akceptować nie może i co do którego władze polskie surowe śledztwo przeprowadza.

Jak wiadomo utworzyła się w Wilnie tymczasowa władza pod nazwą „Komisja Rządząca Litwy Środkowej”. Komisja ta zwróciła się do Rządu Polskiego z deklaracją, w której, oświadczając zamiar zapewnienia mieszkańcom ziemi Wileńskiej możliwości swobodnego samookreślenia, prosi Rząd Polski o zastąpienie tego kraju od napaści ze wschodu i o wystąpienie do Wilna delegatów dla przeprowadzenia pertraktacji.

Rząd Polski stał zawsze na stanowisku samookreślenia ziemi Wileńskiej, a opierając się właśnie na wielokrotnie wyrażonej już woli ludności tej ziemi, uważa ją za część składową Polski. Praw jednak do tej ziemi zamierzał dochodzić innymi drogami, nie temi, które obrała Komisja Rządząca. Zanim więc Rząd Polski wysła delegatów dla porozumienia się z Komisją Rządząca ma zamiar sprawiedliwie zapewnić ludności możliwość wypowiedzenia się o swoim losie. (Śluszenie).

Możliwość napadu, z którym liczy się Komisja Rządząca w Wilnie, wobec tego, że wojska polskie stoją na wschód od Wil-

na, nie jest prawdopodobna. Natomiast zajmowanie przemocą Wilna i ziemi Wileńskiej przez jakiegokolwiek siły obce, musiałaby Polska uznać jako zamach na swobodną decyzję ludności (Huczne brawa), przeciw któremu zmuszonaby była kategorycznie protestować (Huczne brawa i głosy: Wilno nasze).

Po tym oświadczeniu przystąpiono w dalszym ciągu do przerwanych w poprzednim tygodniu rozpraw nad pierwszym oświadczeniem, czyli expose (eks-poze) Prezydenta Ministrów.

Zabrał głos poseł Woźnicki z „Wyzwolenia”.

Zwycięstwo nasze — mówił poseł Woźnicki — było wynikiem głębokiej wiary w siły narodu i w wartość żołnierza polskiego. Mówca wyraża głęboką podziękę i uznanie Naczelnemu Wodzowi, sztabowi generalnemu i armii naszej. Zwraca się przeciw przypisywaniu obcym wodzom zwycięstwa nad Wisłą, gdyż nie jest to zgodne z prawdą i szkodzi państwu.

Przechodząc do omówienia sprawy rozejmu, wyraża nadzieję, iż z błogosławieństwem pokoju korzystać będzie nie tylko Polska, ale i inne ludy, ciemiężone przez Rosję. Rząd spełnił swoje zadanie: obronił kraj i zawarł rozejm.

Przechodząc do omawiania poszczególnych ministerjów, mówca stawia ministerjum skarbu zarzut wadliwego zorganizowania pracy, zwłaszcza w powiatowych urzędach Kasy Pożyczkowej. Zbyteczna również była sprzedaż cukru, którego brak w kraju.

Na zakończenie mówca oświadcza, iż głosować będzie za wnioskiem posła Jana Dębskiego.

P. Suligowski wyluszcza zadania, które obecny rząd z chwilą nastania pokoju będzie miał do spełnienia. Jako najważniejsze wymienia: zredukowanie i zreformowanie całej naszej organizacji państwowej i przeprowadzenie reformy rolnej przede wszystkim z punktu widzenia wyżywienia ludności, a także wywozu zagranicę.

Dalsze zadania stanowią podniesienie miast, dotychczas w Polsce zaniedbanych.

Pos. Federowicz: Rząd nazwany przez prezesa ministrów rządem obrony narodowej, osiągnął swój cel, a nawet więcej: Polska wyszła z walki większa i wspanialsza (brawo) dzięki jedności narodu, dzięki wysiłkom wszystkich warstw narodu, bohaterstwu i dzielności naszej armii, oraz energii naczelnego dowództwa. Rząd dotrzymał tego, co przyrzekł. Nie trzeba szukać argumentów, aby ustalić jakie powinno być stanowisko narodu i Sejmu wobec obecnego rządu (bardzo słuszne).

Pos. Stapliński: Za skuteczne spełnienie zadania odparcia najazdu i zawarcia pokoju i my składamy rządowi podziękowanie i oświadczamy, że głosować będziemy za wnioskiem p. Dębskiego.



POSIEDZENIE DNIA 15-go PAŹDZIERNIKA

rozpoczął poseł profesor Buzek (ludowiec), następującym przemówieniem, które tu w streszczeniu podajemy:

Dzień 12 października r. b., to jest dzień podpisania preliminarnjów pokojowych w Rydze, jest dniem niezaprzecho-

nego tryumfu ducha naszego na wschodzie. Walka o nasze granice zachodnie zakończyła się szeregiem klęsk: nie mamy bezwzględnie pewnego dostępu do morza. Mazury i Warmja są stracone, czyli straciliśmy — przeszło 12 tysięcy kilometrów ziemi polskiej z ludnością półmilionową. O Górny Śląsk musimy toczyć zacięłą walkę plebiscytową.

Inaczej na Wschodzie. Nabywamy tam 135 tysięcy kilometrów, z ludnością blisko 5 milionów. Ten wynik zawdzięczamy przede wszystkim samemu sobie. Z wyjątkiem wiernej sojuszniczki Francji, inne państwa darzyły nas tylko słowami, nawet krępowały naszą swobodę.

Historyczną zasługą gabinetu Witosy jest to, że udało mu się zjednoczyć cały naród do walki, wzbudzić zaufanie we własne siły i wzniecić zapal, który następnie udzielił się cofającej się armii i w ten sposób umożliwił zwycięstwo.

Z uznaniem Klub nasz przyjmuje także wczorajsze oświadczenie rządu w sprawie wileńskiej.

Przechodząc do omawiania spraw wewnętrznych, mówca zaznaczył, iż deficyt nasz, to jest przewyżka wydatków rządowych nad dochodami, za rok 1920 wyniesie 50 miliardów marek, gdyż wydatki przekraczają 60 miliardów, a dochody wynoszą zaledwie 10 miliardów. Przyczyna tego stanu jest przede wszystkim wojna, która pochłania dwie trzecie tych wszystkich wydatków. Musimy pamiętać, że nawet po zakończeniu wojny będziemy zmuszeni utrzymywać armję w wysokości mniej więcej 500 tysięcy ludzi. Po zawarciu pokoju więc wydatki nasze będą wynosiły około 30 miliardów. Z podatków sumy tej nie pokryjemy, pozostaje więc tylko jedna droga zmniejszyć wydatki.

Dotychczas czyniliśmy wiele zbędnych wydatków. Z zestawienia preliminarza budżetowego, to znaczy rozkładu wydatków i dochodów naszego ministerjum spraw zagranicznych z preliminarzami innych państw przekonywamy się, że wydatki nasze są stosunkowo znacznie wyższe. Pensje naszych ambasadorów i posłów zagranicznych powinny odpowiadać mniej więcej poborom ambasadorów Belgji, która wynagradza swoich posłów dobrze, ale oszczędnie. Tymczasem ambasadorowie belgijscy w Paryżu i Londynie pobierają pensji 30 tysięcy franków i 90 tysięcy na reprezentację, razem 120 tysięcy franków. Nasi zaś przedstawiciele w Paryżu i Londynie otrzymują 160 tysięcy franków, czyli o 800 tysięcy marek więcej niż belgijscy. (Głos z sali: Ale nasz poseł jest hrabią). Poseł belgijski w Polsce pobiera 20 tysięcy franków pensji i 20 tysięcy na reprezentację, nasz zaś w Belgji otrzymuje 65 tysięcy franków i t. d.

Mówca kończy wezwaniem do obudzenia sił twórczych drzemiących w ludzie dla ludu przez lud. (Brawa).

Następnie przemawiał poseł Zamorski ze Związku Ludowo - Narodowego, czyli endeck. I on zaczął bardzo narzekać i uragać, że źle się dzieje i żądał naprawy wszystkiego złego, zapomniał tylko na nieszczeście dodać, że nie kto inny, tylko jego to przyjaciele partyjni tak dobrze Polską przez 2 lata rządili, że ją na brzeg przepaści przyprowadzili, to też zupełnie słusznie wypominali mu to posłowie ludowi podczas jego przemówienia.

Po tym przemówieniu przystawiono do dalszych rozpraw w sprawie Konstytucji. W dalszym ciągu rozwinęła się walka o senat.

Posel Blykosz w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosił następujące oświadczenie:

„Klub nasz postawił poprawkę w sprawie Straży Praw. Ponieważ jednak odezwały się głosy, że ta Straż Praw jest tem samym, co Senat, przeto klub PSL oświadcza: Nie schodząc ze stanowiska jednoizbowości klub przez wysunięcie myśli Straży Praw chciał wprowadzić do ustawodawstwa czynnik rozważli, jednak bez wpływów politycznych. Ponieważ stanowisko to nie zawsze było należycie zrozumiane i ocenione, a wreszcie ponieważ Straż Praw próbuje się niejednokrotnie utożsamiać z drugą izbą, jak to wykazała dyskusja sejmowa, Klub PSL cofa tę poprawkę w sprawie Straży Praw zgłoszoną do artykułu 35 i 36 i oświadcza, że głosować będzie za skreśleniem tych artykułów“.

Znaczy to, że Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest przeciwny zarówno Senatowi jak i Straży Praw.

Posel Dubanowicz, przywódca Narodowego Zjednoczenia Ludowego (partia ks. Bliźnińskiego) gorąco broni Senatu.

Powinni sobie to dobrze wszyscy chłopci zapamiętać przy nadchodzących wyborach, że nie kto inny właśnie, tylko partia ks. Bliźnińskiego najgoręcej zwalczała reforme rolne, — przypomnijcie sobie, co o reformie rolnej wygadywał ks. Dziennicki — a teraz ta właśnie partia popołu z endekami najgoręcej broni Senatu.

Posel Czapiński (socjalista) wnesi nowy pomysł. Żąda on żeby wybory Naczelnika Państwa odbywały się co lat 7. Wyborów ma dokonać zgromadzenie specjalnie w tym celu wybierane, w taki sam sposób jak i Sejm, lecz dwa razy większe od Sejmu. Posel Czapiński zgłasza w imieniu socjalistów odnośny wniosek.

Następnie Sejm przystępuje do rozpatrzenia 2-ech nagłych wniosków: o zmianę rozporządzenia w sprawie jednorazowej daniny w naturze na rzecz armji, gdyż rozporządzenie to jest wykonywane krzywdząco dla ludności, oraz drugi wniosek o zniesieniu Rady Obrony Państwa, jako już niepotrzebnej.

Sejm uznał obydwa te wnioski za istotnie nagłe i odesłał je do komisji.



POSIEDZENIE SEJMU Z D. 16-GO b. m.

wypełniły dalsze debaty konstytucyjne. Przemawiali posłowie: Kosmowska (Wyzwolenie), ks. Okoń, Baranowski (socjalista), oraz Gdyk.

Rozprawy toczyły się nadal około sprawy senatu, oraz sposobów wybierania Naczelnika Państwa. Posel Gdyk upominał się stanowczo, żeby Naczelnikiem Państwa był koniecznie katolik. Nawet już ks. Lutosławski przestał się o to upominać, zrozumiałszy, że taki warunek napisany w Konstytucji odstręczyłby od Polski całą masę polaków - ewangelików, zamieszkałych na Śląsku, a i tak bez umieszczania tego w Konstytucji wybrany będzie zawsze katolik, gdyż większość narodu jest katolicka. Niemna się więc cze-

go obawiać, a niepotrzebne drażnienie polaków — wyznających religję ewangelicką — a zamieszkałych na Śląsku, może ich tylko od Polski odstręczyć i popchnąć w objęcia Niemców, którzy tylko na to czekają.

LISTY.

Z WIERZBICY, Z. RADOMSKIEJ.

Hej ramię do ramienia!

Bracia Obywatele, Włościanie! Polacy!

Jak Polska cała, tak wszyscy, jak jeden mąż, powinniśmy stanąć w zwartych szeregach ramię przy ramieniu i poprzeć sprawę ludową, Polskiego Str. Lud., a ratować Ojczyznę, od zagłady i upadku. Panowie swem lekkomyślnem postępowaniem chcą Polskę napowrót wprowadzić na drogę dawnego przewrotu i zacofaństwa. Przypatrzcie się Bracia Włościanie, do czego nas prowadzą pańskie zachcianki. Tym polskim szlachciem Polska dzisiejsza wcale nie jest do smaku. Oniby chcieli Polski takiej, jaka była przed 300-stu laty.

Dzisiaj, kiedy Ojczyzna się odbudowuje, mamyż się oglądać na tych kochanych panów opiekunów ludu biednego polskiego, aż oni nam, co pomogą? O nie! Jak być nie może, wszyscy bracia, jak jeden mąż komu Ojczyzna miła, stańmy w szeregi i ratujmy Polskę Ludową póki czas, a śpieszmy się, żeby nie było czasem zapóźno. Kiedy była u nas rosyjska niewola, prawie każdy szlachcic, obszarnik do chłopca ręce wyciągał i bratał się z nim, powtarzając zawsze, że wszyscy jak panowie, tak chłopci cierpimy na jedną wspólną chorobę.

Obecnie jest dla chłopca inna choroba i dla pana inna. Bracia obywatele! tą drogą nie dojdziemy do domu wspólnego, własnego. Tym sposobem nie zbudujemy silnej Polski z silnem rządem, a tylko tę Polskę rozwalimy i zagrzebiemy. A dlaczego tak ma być? Dlatego, że nam nie dadzą Polski zbudować, kłótnie i swary najrozmaitszych partji. Panowie mówią, że oni do partji nie należą. Bardzo pięknie, a kto tych partji narobił taką moc. Czy może powiedzą panowie, że chłopci. Chyba tak dobrze niema, żeby chłopcom partjować się chciało. My widzimy, że co szlachcic to partja. Te partje, ta nienawiść jednych do drugich, która codzień wzrasta, to robota naszych wrogów wewnętrznych. A kto temu winien, jak nie sami panowie. Dlaczego to panowie szlachcice nie robią tak, jak na ludzi uczciwych i dobrych polaków przystało. Nie mogliż to oni już przed rokiem poprzeć masy ludu bezrolnego i maforolnego i dać możność nabycia ziemi tym, co chcą na niej pracować. Lud polski widząc taką uczciwość szlachty, prawdziwieby te ziemie i cały kraj ukochał, bo nie potrzebowałby emigrować i wysługiwać się obcym narodom i wzbogacać ich swoją krwawą pracą. Kiedyśmy doczekali Wolnej Polski niechże ona będzie dla wszystkich bez różnicy jednakową matką.

W wolnej Polsce wolny lud, lepiej będzie jako wprzód. Dzisiaj napewno byłoby lżej i wyraźniej nietylko dla całego kraju ale i dla rządu, który potrzebuje ro-

parcia od ludu, gdyby była reforma rolna wprowadzona już w życie. Napewnoby ten lud biedny polski całą duszą ten rząd poparł.

Ty ludu Polski! Masz w sobie wielką siłę. Chciej być naprawdę ludem Polskim, chciej naśladować dawnych synów Ojczyzny, a iść ręką w rękę pod jednym sztandarem z wiarą w sercu z hasłem na ustach:

„Zwycięzimy“.

J. Mnich.

Wierzbica, dnia 10/7 1920 r.

Z MIĘDZYRZECZA PODLASKIEGO.

Na żądanie Sz. Redakcji, ażeby czytelnicy podawali opisy o pobycie w ich stronach bolszewików, śpieszę i ja coś-nieco napisać z Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie bolszewicy gospodarowali 8 dni.

Dnia 9 sierpnia w porze popołudniowej, kiedy wojska polskie po wymianie strzałów zaczynały się zbierać do odesścia, na szosie od strony Białej ukazał się bolszewik z białą chorągiewką i został wprowadzony do miasta; za chwilę po nim wjechał do miasta samochód bolszewicki. Przyjeżdżających bolszewików ludność żydowska witała gromkim okrzykami radości, nie szczędząc pogroźek i wyśmiewań wojsku polskiemu, które z posterunków i placówek zbierało się na rynek. Po krótkiej rozmowie ze starszą polską, wojską polskie odeszły, a bolszewicy pozostali. W mieście zapanowała wielka radość. Wszyscy żydzi wylegli na ulice, a związki żydowskie polityczne wszystkich ugrupowań i społeczne składy bolszewikom swej życzenia, ludności zaś chrześcijańskiej wygrażano i zapowiadano, że teraz dopiero nastanie prawdziwy porządek.

Dnia następnego od samego rana wszystkie sklepy były otwarte, a kupujących moskali była masa ogromna, zwłaszcza przed sklepami z ubraniami, obuwiem, galanterją i pieczywem. Tworzyły się ogonki tak długie, jakich nikt u nas nawet za czasów niemieckich nie widział; ze sklepów bolszewicy wychodzili ogromnie zadowoleni z tanioci i dobroci towaru. Dnia tegoż i paru następnych odbywały się wiece na rynku. Zgromadzone żydostwo, przy udziale żydowskich muzykantów ze straży ogniowej, oklaskiwało mówców chwalcących Republikę Sowiecką, Lenina, Trockiego i przepowiadających upadek burżuazji Polskiej. Na wiece te początkowo uczeszczały i chrześcijanie robotnicy, lecz widząc, że mówcy obrzucają błotem to, co dla nich jest najdroższem, t. j. Polskę, zaraz się odstrychnęli. Na pola okoliczne rzucili się żydzi rabować plony, kręcące się jednak po wszystkich drogach wojska bolszewickie, nakazywały włościanom napastników przepędzać i swojej własności bronić. Z pól dworskich także przeważnie przepędzano rabujących, tłómacząc, że zbiory, które młócono i do okolicznych młynów odstawiano potrzebne są dla czerwonej armji.

Komendantem miasta był tow. Szczerbo, który magistrat skasował i utworzył tymczasowy wojenno-rewolucyjny komitet, składający się z jednego moskala, jednego rosyjskiego żyda i dwojga miejscowych żydów, mężczyzny i kobiety ze stronnictwa bundystów. Tenże Szczerbo zorganizował biuro rejestracyjne robotników i czerwoną policję, złożoną z żydów

i kilku chrześcijan. W liczbie kilkudziesięciu ludzi, policja ta rozpoczęła czynność od rewizji u chrześcijan, żądając wydania broni i od łapania ukrywających się po lasach z końmi na podwozy. Ogłoszenia były drukowane w języku rosyjskim, żydowskim i polskim na miejscu trzecim, czego ani Moskale dawniej, ani Niemcy nie czynili, a co na ludności polskiej sprawiło wielkie przygnębienie. Z ludności polskiej nikogo nie aresztowali, nawet z inteligencji; danin i rekwizycji jeszcze nie przeprowadzili — jedynie między ludnością rolniczą zbierali chleb dla armii, co kto da. Taki stan rzeczy trwał do 16 sierpnia w południe, w którym to czasie między naszymi Żydami i bolszewikami zrobił się ogromny popłoch. Wojska bolszewickie zaczęły uciekać, a także czerwone komitety, policja i masa dezertorów i poborowych z pośród żydostwa w wielkim pośpiechu opuszczały miasto. Dnia następnego w południe wojska polskie weszły do nas, zagarniając w mieście masę taborów i jeńców bolszewików. Żołnierzy polskich polacy przyjęli żywnością i weselem, a Żydzi pozamykanymi drzwiami i oknami wszystkich domów. Tak mniej więcej działo się u nas za pobytu bolszewików, którzy już w pierwszych dniach dali wyczuć, że nie lepszą rolę przyszedli zaprowadzać, lecz język polski, państwo polskie i dorobek narodu zniszczyć, a ludności nam wrogiej do panowania nad nami pomagać. Że się tak nie stało, to tylko dzięki Naczelnemu Dowództwu i Wojsku Polskiemu, za co składam imieniem ludności Miedzyrzecza serdeczne podziękowanie, a Redakcji pisma naszego w zbożnej pracy dla dobra ludu gorące życzenia.

Feliks Okłufa.

Wiadomości telegraficzne.

Z FRONTÓW BOJOWYCH.

Zgodnie z podpisanym w Rydze traktatem rozejmowym, to jest umową o zawieszeniu broni, wojska nasze miały prawo do dnia 18-go października prowadzić działania wojenne. Skorzystano więc z tego terminu i wojska nasze dla zabezpieczenia granic zajęły cały szereg nowych miejscowości, a mianowicie:

= **Na froncie północnym.** Na północnym skrzydle oddziały nasze dotarły do Nowoświęcian, natrafiając wszędzie na nader życzliwe przyjęcie u ludności.

Na zachód od Mińska toczyły się zażęte walki pod Kojsdanowem. Nieprzyjaciel, jak widać z przejętych rozkazów, skoncentrował w tym odcinku trzy dywizje.

Kojsdanów parokrotnie przechodził z rąk do rąk, w ostatecznym jednak rezultacie dywizje nieprzyjacielskie zostały kompletnie rozgromione.

Oddziały poznańskie, których dzielnemu zachowaniu się powyższy sukces przypisać należy, wzięły 700 jeńców oraz ogromną zdobycz.

Tegoż dnia zajęliśmy Słuck.

Oddziały nasze w pościgu za rozbitym pod Mołodeczmem nieprzyjacielem zajęły Wilejkę. Na północ od Radoszkowicz w dwudniowych walkach jazda nasza wzięła zgórą 500 jeńców oraz zdobyła 6 karabinów maszynowych.

Na Polesiu obsadziliśmy Lenin i Turów.

Na froncie południowym sytuacja na ogół niezmienną. Zauważono większe ugrupowanie sił bolszewickich na linii rzeki Słuczy od Lubaru do Miropola.

Na północo-wschód od Wilejki jazda nasza, posuwając się w kierunku Krzywicz, rozbiła 6-tą dywizję sowiecką, zdobyła 2 działa, 17 karabinów maszynowych, 13 kuchni polowych, tabory i kancelarię dywizyjną. Wśród kilkuset jeńców, którzy dostali się w nasze ręce, stwierdzono paru dowódców pułków sowieckich.

Na północnym skrzydle oddziały nasze obsadziły Krzywice i Dolhinów.

= **Na froncie południowym.** Jazda nasza w wypadzie zajęła Korosten. Przecięcie kolei żelaznej Witebsk — Zmerynka jest ciężką klęską dla bolszewików, ponieważ uniemożliwia im przewóz wojsk na front Wrangla po drodze najkrótszej. Wojska te będą musiały być przewożone drogą okólną przez Homel — Bachmacz — Kijów. W 12-stej armii sowieckiej z powodu zajęcia Korostenia powstała panika (wielkie przerażenie). Z głębokich rezerw w Kijowie wyciągnięto 25-tą dywizję dla obrony tyłów 19-tej armii.

= **Ofensywa bolszewicka na Podolu przeciwko wojskom ukraińskim.** Ofensywa bolszewicka przygotowywana w czasie rokowań polsko-rosyjskich w Rydze rozpoczęła się dnia 12 października i jest dalej prowadzona. Ze szczególnym uporem atakuje nieprzyjaciel w okolicach Starokonstantynowa i Latyczowa. Równocześnie toczą się krwawe walki o most na Bugu pod Zmerynką. Wszystkie ataki odparto. Dywizja kawalerii kozaków kubańskich, walcząca wspólnie z ukraińcami, przełamała pod Chmielnikiem front nieprzyjacielski i operuje w okolicach Berdyczowa na tyłach armii bolszewickiej.

= **Dezorganizacja w armii bolszewickiej.** Kamieniec Podolski, 20 października. Pod wrażeniem przerażenia

po odniesionych klęskach na Wołyniu armia bolszewicka cofnęła się aż do Białej Cerkwi i dopiero, otrzymawszy wiadomość o zatrzymaniu się naszych wojsk nad Słuczą, przysłała do siebie. Luźne watahy bolszewickie zaczęły posuwać się pod Żytomierz, opuszczony zupełnie przez bolszewików, a następnie pod Rohaczew i Zwiahel. Ludność tych miejscowości wyczekuje przyścia wojsk polskich. Wybuchły wszędzie powstania.

Równe, 20 października. Na wiadomość o zawieszeniu broni, a także o klęsce, poniesionej pod Włodzimierzem Wołyńskim i Kowlem, wojska bolszewickie zarządziły na własną rękę demobilizację. Przykład dały oddziały Budiennego. Kozacy rabowali okolice i z łupem uciekali na Don, wybierając ciche boczne drogi w obawie przed grabieżą ze strony kolegów. Powtórzyły się sceny z 1917 roku. Żołnierze sprzedawali karabiny i ryszturnek ludności, lub też zamieniali je na żywność.

= „**Czerwone wojsko polskie**“. Helsingfors, 20 października. Rząd sowiecki formuje w Sowdepji „czerwoną armję polską“, złożoną z ochotników w wieku od lat 15 do 50. Do armji tej rząd sowiecki przenosi Polaków, służących w rosyjskiej armji czerwonej. Sztab tego wojska ma się rzekomo znajdować w Mińsku.

= **Ukraina i gen. Wrangel.** Paryż, 20 października. Narodowy komitet ukraiński podpisał układ z gen. Wranglem. Na mocy tego układu armja narodowa ukraińska łączy się z armją gen. Wrangla. Przewodniczący komitetu ukraińskiego, Markotun, uda się z Londynu do Paryża, aby wyjaśnić rządowi francuskiemu charakter tego układu, skierowanego przeciw bolszewikom.

Markotun oświadczył przedstawicielom gazet, iż przysłała konstytuanta (sejm ustawodawczy rosyjski) wypowie się zapewne za utworzeniem rzeczypospolitej federacyjnej, nie jest jednak wyłączone, iż postanowi ona utworzenie monarchji konstytucyjnej.

Gen. Wrangel pozyskał dla siebie Budiennego, który obecnie organizuje armję w okolicach Winnicy. Zadaniem tej armji będzie ofensywa na Kijów.

= **Zdrada Budiennego.** Helsingfors (stolicy Finlandji), 20 października. Wszystkie gazety bolszewickie zamieszczają długie artykuły przepiewające oburzeniem z powodu zdrady Budiennego. Budiennyj, nazwany dotychczas dumą czerwonej armji, malowany jest przez gazety sowieckie w najczarniejszych barwach i nazwany „zdrajcą proletariatu“. W czasie wie-

Gospodarze posiadający 2—6 krów, chcąc otrzymać więcej masła, powinni się zaopatrzyć w najlepsze wirówki do mleka,

M I L K A

Najprostsze w budowie,
najłatwiejsze w obsłudze.

Generalna Reprezentacja:

Mocne i trwałe.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie.

Centrala handlowa dla stowarzyszeń mleczarskich i jajczarskich.

Warszawa, Hoża № 51 i Krakowskie Przedmieście № 6.

Nabywać można również w Oddziałach i Agenturach Towarzystwa: Poznań, Mickiewicza 36; Łódź, Aleje Kościuszki 39; Lublin, Namieśnikowska 13; Sompolno, Lipno, Sierpc, Maków, Płońsk, Kosów, Sokółów, Siedlce, Łuków, Żelechów, Garwolin, Chmielnik, Pińczów.

Otwórz wrota szczęściu własnemu!

Jeśli uśmiechnie ci się ono

w którąś sobotę

w ciągu lat dwudziestu

zostaniesz milionerem

trzeba jedynie

abyś co rychlej

nabył za gotówkę obligacje

4% Państwowej Pożyczki Premjowej.

cu na placu Marxa w Woroneżu spalono portret Budiennego.

= **Bolszewicy na morzu Bałtykiem.** Londyn, 20 października. Mimo ostrzeżeń rządu angielskiego, łodzie podwodne bolszewickie wtargnęły na morze Bałtyckie.

= **Jak generał Żeligowski zajął Wilno.** Lida, 19 października. Gdy oddziały powstańcze zbliżały się do Wilna, gen. Żeligowski otrzymał od pułkownika wojsk francuskich Reboula propozycję, by nie wkraczał do Wilna. Pułk. Reboul powoływał się na to, iż posiada władzę gubernatora wileńskiego i oddane mu zostało dowództwo wojsk litewskich rządu Kowieńskiego.

Gen. Żeligowski propozycji nie uwzględnił i w chwili, gdy oddziały jego wkraczały do Wilna, witane radośnie przez ludność miejscową, wojska rządu Kowieńskiego wychodziły z miasta inną drogą.

W chwili objęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, w Wilnie znajdowało się jeszcze paru ministrów taryby litewskiej, oraz kilkudziesięciu urzędników litewskich. Gen. Żeligowski zażądał, by niezwłocznie wyjechali, przyczem oznaczył termin ostateczny do g. 6 w. Zarówno ministrowie jak urzędnicy rządu Kowieńskiego znajdują się pod opieką pułk. Reboula, który dotychczas bawi w Wilnie.

Przedstawiciele Ligi Narodów, mający za zadanie ułożenie stosunków polskolitewskich, opuścili dziś Wilno, udając się do Oran, następnie do Grodna.

Wileńska Komisja rządząca wysłała do rządu kowieńskiego ultimatum, z terminem 24-godzinny, aby wojska litewskie wycofały się na odległość 20 km. na wschód od linii kolejowej Wilno—Grodno.

Oddziały powstańcze litewsko-białoruskie objęły przy udziale ludności miejscowej Wilno w szerokim promieniu tak, że miasto zabezpieczone jest od wszelkich niespodzianek.

= **Odezwa gen. Żeligowskiego do koalicji.** Grodno, 19 października. General Żeligowski rozesał do wszystkich państw koalicji następujący telegram bez drutu:

„Do rządów Wielkich Państw Sprzymierzonych. Do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Do Ligi Narodów. Do rządów wszystkich państw.

8 października generał Żeligowski naczelny wódz wojsk, złożonych z obywateli Litwy Centralnej, która przez traktat zawarty pomiędzy rządem Kowieńskim i Rosją Sowiecką była odstąpiona 12 lipca 1920 roku rządowi litewskiemu,

zgodnie z organizacjami i partjami politycznymi kraju powołał Tymczasową Komisję Rządząca dla sprawowania władzy cywilnej na ziemiach Litwy Centralnej. Komisja ta, działając w imieniu wszystkich obywateli kraju oświadcza, że nie chce prowadzić wojny z żadnym ze swych sąsiadów, przeciwnie, pragnie ona, aby wszystkie sprawy były rozpatrywane w pokoju. Nie może ona jednak uznać na swym terytorjum rządów Kowieńskich, wyłącznie litewsko - nacjonalistycznych, utworzonych zresztą bez udziału obywateli Litwy Centralnej, gdzie litwini tworzą tylko bardzo mały procent. Tymczasowa Komisja Rządząca stawia sobie za zadanie zapewnić krajowi wolny wybór swego losu przez zwołanie zgromadzenia ustawodawczego w Wilnie w jak najkrótszym czasie, złożonego z przedstawicieli kraju, wybranych przez powszechne głosowanie.

Aby wypełnić to zadanie, niezbędnym jest, aby władze cywilna i wojskowa rządu Kowieńskiego opuściły natychmiast terytorjum Litwy Centralnej zajęte przez nie, wskutek odejścia z tych ziem armii polskiej na czas najazdu bolszewików.

(podpisano) **Żeligowski gen. i Nacz. Wódz.**
Za tymczasową Komisję Rządząca: Abramowicz Witold, Bobicki Leon, Engel Mieczysław, Szopa Teofil, Gasztoft Aleksander.

= **Wyjazd dygnitarzy litewskich.** Wilno, 19 października. Po zajęciu Wilna wojska gen. Żeligowskiego wysłały stamtąd specjalnym pociągiem 12-tu ministrów litewskich i około 400 urzędników litewskich. Wraz z rodzinami odtransportowano ich do Kowna. Ministrowie i urzędnicy pozostawali, jak wiadomo, w Wilnie do chwili wejścia wojsk powstańczych pod opieką misji francuskiej. Gen. Żeligowski otrzymał od przedstawicieli rządów koalicji ustanowionych przy rządzie litewskim, wyrazy uznania z powodu tego kroku, oraz poprawnego zachowania się wojsk i władz powstańczych. Przedstawiciele koalicji wyjechali razem z litwinami do Kowna.

= **Co piszą gazety koalicyjne o Wilnie.** Paryż, d. 19 października. Krytyki, które się pojawiły dotychczas, w gazetach angielskich i francuskich odnośnie do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego są naogół umiarkowane lecz jedno-myślnie potępiające.

„Daily Chronicle“ uderza na Polskę jednak bardzo gwałtownie. Podobnie czyni organ emigrantów rosyjskich w Paryżu „Poslednije Nowosti“. Ten ostatni

dziennik posadza nawet rząd polski o współnictwo z gen. Żeligowskim.

= **Aresztowanie przywódców polskich na Śląsku.**

Bytom 25 października. W ostatnich czasach Niemcy rozpoczynają na nowo zaczepki przeciwko przywódcom polskim w różnych miejscowościach. Ludzie ci posadzeni bywają o gwałty przeciwko Niemcom. Prokuratorja pruska zarządziła aresztowanie tych osób. W ten sposób kilkudziesięciu Polaków, głównie robotników dostało się do więzienia śledczego, w którym trzymani są już od kilku tygodni. Wśród ludności polskiej wzmagają się skutki tego wzburzenia. To też kiedy w nocy z wtorku na środę prokurator bytomski w porozumieniu z powiatowym kontrolerem koalicyjnym w Bytomiu, którym jest oficer angielski, zarządził aresztowanie robotników polskich w Szombierkach, ludność tej gminy i okolicy zaprotestowała przeciwko temu energicznie. Aresztować zdołano tylko jednego, inni zbiegli. Na znak protestu zastrajkowali w środę rano górnicy w dwu kopalniach koło Bytomia tak, że ruch tych kopalni zupełnie stanął. Strajkiem od czwartku zagrożone i inne kopalnie, jeżeli aresztowany górnik dziś jeszcze nie będzie uwolniony. W środę po południu udał się do Szombierek kontroler angielski, aby wysłuchać żądań górników. Pojawienie się jego wywołało burzę wśród zebranych robotników. Przywódcom zebrania udało się uspokoić górników, gdy oficer angielski oświadczył, że sprawę aresztowania natychmiast zbada, a do śledztwa każe aresztowanego przyprowadzić do siedziby kontrolera. Wieczorem toczyły się jeszcze w tej sprawie w Bytomiu pertraktacje między Anglikami a przywódcami robotników polskich.

= **Anglicy na Górnym Śląsku.** Bytom, 20 października. Major angielski Otlej, który sprawował urząd koalicyjnego kontrolera powiatowego w Bytomiu, nie powróci już na swoje stanowisko.

Powrót majora Otleja na Górny Śląsk jest niemożliwy dlatego, iż on właśnie był głównym sprawcą kłopotów przeciwko generałowi Lerond i on to sprawił, że gen. Lerond wezwany był do Paryża dla wytłómaczenia się. Ponieważ rada ambasadorów wyjaśnienia gen. Lerond uznała za zadawalające, dalsze sprawowanie urzędu przez majora Otleja okazało się niemożliwe.

(Generał Lerond jest przewodniczącym komisji plebiscytowej na Górnym

Ślasku. Jest to człowiek bardzo uczciwy i sprawiedliwy i dlatego nie pozwalał Niemcom na gwałty przeciw Polakom. Niemcy jednak nie dawali za wygraną, zjednali sobie owego angielskiego majora i ten zaczął kopać dolki pod generałem Lerondem. Ale najczęściej tak bywa, że kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada. **Przypisek Redakcji).**

= Rumuński minister Take Jonescu przybędzie do Warszawy. Paryż 19 października. Rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu, przebywający obecnie w Paryżu, wyjedzie stąd przez Pragę do Warszawy. Take Jonescu przybędzie do Warszawy 30-go października.

Wobec przedstawicieli gazet polskich w Paryżu Take Jonescu wyraził radość, że będzie mógł odwiedzić Polskę, której dobre sąsiedztwo dla Rumunii jest tak pożądane i przedstawić się osobiście Na celnikowi Państwa.

Strajk kolejowy w Polsce.

W ubiegłym tygodniu trwał przez kilka dni strajk kolejowy. Wskutek tego i nasza „Gazeta“ doszła do Czytelników z opóźnieniem. Powodem strajku kolejarzy jest drożyzna panująca po miastach. Kolejarze dopominali się o wypłatę zaliczek, które mają być im później z pensji strącane. W sobotę ubiegłego tygodnia strajk się skończył i pociągi ruszyły.

Urlopowanie ochotników szeregowców.

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Wojskowych podaje następujący rozkaz ministra wojny gen.-por. Sosnkowskiego:

Poleca się niezwłocznie bez prawa do poborów (żołdu) bezterminowo urlopować:

1) ochotników - szeregowych z pośród roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892 i roczn. 1902 (urodzonych po dniu 30-go czerwca), którzy zostali wcieleni do oddziałów zapasowych, zakładów wojsk. i t. p. a podległych obecnie M. S. Wojsk. względnie D. O. G.

2) Ochotników — szeregowych, znajdujących się w dniu wydania niniejszego rozkazu na terenach D. O. G. i podległych mu, którzy należą do starszych roczników, licząc od rocznika 1884, 1883, 1882 i t. d.

Zarazem nadmieniam się, że mogą pozostać w szeregach ci ochotnicy z pośród wymienionych, którzy zgłoszą chęć pozostania stałego w wojsku w charakterze ochotników, jednakże nie przekroczą 42-go życia.

3) Rozkaz powyższy dotyczy wogóle oficerów ochotników.

Wykonanie niniejszego rozkazu odnośnie do bezterminowego urlopowania ochotników, znajdujących się w oddziałach zapasowych i t. p. podległych M. S. Wojsk., przeprowadzą odnośne dowództwa okręgów generalnych.

PRZEBUDZENIE.

Przez Polskę od Wschodu

Powiał wiatr ponury,

Polak przebudzony

Wniósł czoło do góry.

Wyteża wzrok bystro,

Hej! co to się dzieje,

Wróg nam ziemię depcze,

Krew się nasza leje.

Idą zewsząd wici,

Do czynu wzywają:

Ratuj swą ziemię,

Bo nam zagrabią.

W powietrzu zadrgało

Jak nuta Moniuszki,

To z za świata słyhać

Pobudkę Kościuszki.

Hej! pójdź zardzewiała

Raławicko koso!

Niech Polacy z tobą

Zwycięstwo odniosą.

Powstał z martwych Bartosz,

By zagrzać nam ducha

Aby polski żołnierz

Zwątpienia nie słuchał

Stanął pod Krakowem

Pośród skał i kniei,

I woła: Polacy!

Nie traćwa nadziei!

Rzućmy się do broni

Jak nam ziemia święta,

Hej! polską szablicę

Moskal popamięta.

K. Krzyżak — Wójkowa

Przed ostateczną zgodą bolszewicy zniżyli ton.

LIBAWA, Komunikat urzędowy konferencji pokojowej w Rydze podaje następujące informacje, dotyczące posiedzenia komisji generalnej z dnia 5 października.

DĄBSKI

odczytał następującą deklarację:

„Projekt zawieszenia broni i preliminarjów pokojowych przedłożony przez rosyjską delegację na pierwszym posiedzeniu komisji generalnej różni się prawie co do wszystkich punktów od rezolucji, odczytanej dnia 24 września, a opracowanej przez wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy, w której rząd sowiecki proponuje usunięcie kwestji samostanowienia narodowego i zawarcie wstępnego pokoju na zasadzie uznania linii granicznej, proponowanej na wschód od linii 8 grudnia 1919 r. pomiędzy Polską a Rosją. Ostatni projekt przeciwnie nie wspomina o granicy pomiędzy Polską a Rosją, lecz żąda od Polski uznania stanu rzeczy politycznego, ustanowionego przez Rosję na terytorjum Białej Rusi i Ukrainy. Rosyjska delegacja miesza się również do spraw Galicji, która nigdy nie należała do Rosjan; kwestja Galicji nie należy zatem do obecnej konferencji. Rzeczpospolita Polska stwierdzała wielokrotnie, że uznaje prawa każdego narodu do stanowienia o własnym losie, lecz nie może uznać, aby żądy, narzucone siłą przez rosyjską armię czerwoną, by wyrazicielem wolnych narodów.

Rząd sowiecki Białej Rusi nie posia-

da prawie ani jednej cechy niezawisłości politycznej.

Delegacja polska podkreśliła fakt, że Rosja nie dała ani Białej Rusi, ani Ukrainie realnych gwarancji niezawisłości; nie określiła również wschodnich granic, ani nie zagwarantowała wolności i zwołania konstytuandy po ewakuacji wojsk rosyjskich. Co do kwestji granic, ostatni projekt delegacji rosyjskiej powraca do warunków mińskich, niezgodnych z rezolucją wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego.

Z uwagi na to, co wyżej powiedziano, delegacja polska proponuje przyjąć za podstawę dalszych rokowań konkretne propozycje wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, a także polskie warunki zarówno co do zawieszenia broni, jak i co do preliminarjów pokojowych“.

JOFFE

odpowiedział po rosyjsku, jak następuje:

„Rosyjsko-Ukraińska delegacja uczyniła tylko jedną deklarację, mianowicie deklarację, zawierającą rezolucję wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, na której osnute są wszystkie dalsze oświadczenia. Istnieje niewątpliwa różnica pomiędzy formułowaniem rezolucji, a projektem konkretnym, lecz jest to jedynie różnica, zachodząca pomiędzy wszelką deklaracją a traktatem. Traktat zawiera konkretne formuły, a deklaracja podaje zasady. Wszystko, co przewodniczący delegacji polskiej powiedział samostanowieniu narodów, budzi przewidywanie, że szybkie rozstrzygnięcie tej kwestji jest niemożliwe; prowadzi to więc do drugiej propozycji pozostawienia na boku kwestji spornych.

Niechęć delegacji polskiej do włączenia kwestji, dotyczącej Galicji Wschodniej, do programu dyskusji, może być uwzględniona, wszelako umotywowanie tej propozycji stwierdza imperialistyczne idee, żywione przez delegację polską, gdyż niezawisłość Galicji Wschodniej jest niewątpliwym pragnieniem wszystkich mieszkańców Galicji. Rosyjsko-ukraińska delegacja stwierdza powtórnie, że delegacja ta zgadza się oprzeć dalsze rokowania na zasadzie propozycji wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, gdyż projekt, podany przez delegację, był od początku uważany jako podstawa do dalszych prac“.

W CELU NABYCIA WYBOROWYCH
DRZEWEK OWCOWYCH, Nasion, NARZĘDZI OGRODOWYCH
rodzimy zwrócić się do najstarszych i największych
Zakładów Ogrodniczych C. ULRICH
Istniejących od roku 1805
w Warszawie przy ul. Gęsiej 11.

Cena buraków.

Na konferencji międzyministerjalnej w sprawie cen buraków na kampanję 1920/21 r. postanowiono, że zasadnicza cena za 100 klg. buraków cukrowych loco cukrownia odstawionych przed ukończeniem surowej fabrykacji będzie wynosiła na całym obszarze. Polski 100 mk. Oprócz tego będą wyznaczone prerje.

(Loco cukrownia należy czytać „loko“ — znaczy z dostawą do cukrowni. **Przypisek Redakcji).**

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE.

SPÓŁKA Z OGR. OSP. * * * LWÓW, HALICKA 21.

Wykaz majątków we Wschodniej Małopolsce w Parcelacji Towarzystwa Agrarno-Osadniczego we Lwowie. Wykaz majątków ziemskich do parcelacji przeznaczonych.

1) „Bertniki“ powiat Buczac, stacja kolejowa Czechów 2 km. Kościół i szkoła polska w Słobódce dolnej 2 km. Obszar 486 morgów roli czarnoziem i glinika, 16 morgów łąk dwukośnych, pastwisk 23 morgów, las wedle potrzeby. Cena za morg 4000—5000 Mk.

2) „Gliniany“ powiat Przemyślany, stacja kolejowa Zadwórce 12 km. Kościół i szkoła polska w miasteczku Gliniany. Obszar 115 morgów w gminie katastralnej Gliniany. Cena za morg 7000 Mk. Obszar 45 morgów w gminie katastr. Przegnojów 5 km. od miasteczka Gliniany rola jak poprzednia. Budynków niema. Cena za morg 5000 Mk.

3) „Hajworony“ powiat Radziechów, gmina katastralna Pawłów stacja kolejowa Cholojów, 1 km. Kościół i szkoła polska w miejscu. Obszar 600 morgów roli, glinika z domieszką próchnicy i rumosz 200 morgów łąk dwukośnych i 700 morgów lasu. Bez budynków Budulec, sosna na pniu w cenie 70 Mkp za jeden metr. Cena roli i łąk zależnie od jakości 4500 do 7000 Mkp. Las według oszacowania. Okolica lesista, tartaki w Cholojowie i Sielcu.

4) „Kaplifca“ powiat Brzezany, stacja kolejowa Zborów 20 km. Obszar 399 morgów w czym roli 250 m., łąk 15 m., stawisk 142, ogrodu 5 morgów, pastwisk 4 m.

Rola czarnoziem pierwszej klasy, łąki dobre dwukośne, budynki zniszczone. Cena za morg 3500 Mkp.

5) „Korsów“ powiat Brody, stacja kolejowa Brody, gościńcem bitym 21 km. Kościół i szkoła polska (obecnie fundowana) w miejscu. Obszar 1800 morgów roli, lekki czarnoziem pierwszej klasy. 700 morgów łąk dwukośnych meliorowanych pierwszej klasy. 50 morgów lasu. Ruiny z budynków i materiał budulcowy sosna po 2 metry za każdy zakupiony morg gruntu w cenie od 42 do 56 Mkp za jeden metr sześcienny. Cena 4000 do 5000 Mkp. Las według oszacowania.

6) „Raźniów“ Dwa młyny wodne po dwa kamienie z mieszkaniami, dwa stawy o przestrzeni około 46 morgów. Cena młynów wraz ze stawami 500 000 Mkp.

7) „Sznyrów“ powiat Brody, stacja kolejowa Brody. Kościół i szkoła fundowane obecnie w Klekotowie 2 km. Obszar 70 morgów roli pszennej pierwszej klasy 50 morgów łąk meliorowanych, 10 do 15 morgów lasu sosnowego rębego. Dwie nowe stajnie murowane z cegły, o dźwigniach żelaznych dachówką kryte, żłoby betonowe, piętrowy spichlerz ze stodołą o dwu skrzydłach również z cegły murowany, dachówką kryty zupełnie nowy. Cena z budynkami

po 7000 Mkp. za jeden morg gruntu. Las według oszacowania.

8) „Wierzbiatyn“ powiat Buczac, stacja kolejowa Jezierzany—Barysz 1 km. Kościół i szkoła polska w Baryszu 3 km. Obszar 430 morgów roli, czarnoziem pierwszej klasy, łąk dwukośnych 50 morgów, pastwisk 10 morgów. Dwie chaty dwojak i trojak, zresztą budynków gospodarczych niema. Las wedle potrzeby w ilości dowolnej. Cena 5000 do 7000 marek za 1 morg.

9) „Złotniki“ powiat Podhajce stacja kolejowa Podhajce 18 km. Kościół i szkoła polska w miejscu. 150 morgów roli czarnoziem pierwszej klasy. 150 morgów łąk dwukośnych. Cena od 2800 do 3200 Mkp.

10) „Złoczówka“ powiat Brzezany, stacja kolejowa Zborów 20 km. Obszar 293 morgów w czym 157 morgów roli czarnoziem pierwszej klasy, łąk dobrych dwukośnych 21 morgów, pastwisk 75 m., lasu (zrębu) 40 morgów. Budynki zniszczone. Cena 3500 marek.

11) „Soroka“ powiat Skala, stacja kolejowa Chrostków, 4 km. powierzchnia 530 morgów podolskiego czarnoziemiu. Cena 6000 do 8000 Mkp. za morg.

12) „Mszaniec“ powiat Husiatyn, stacja kolejowa Darnówka, 2 km. powierzchnia 1000 morgów roli, 200 morgów łąk. Cena od 6000 do 8000 Mkp. za morg.

Informacji co do tych majątków udziela:

Dyrekcja Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, Lwów Halicka 21 i Sekcja Osadnicza Kraków Czysta 6, II p.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH, SPRAW WNE-TRZNYCH, POCZT, TELEGRA-FÓW I KOLEI.

W związku z akcją represyjną w zwalczaniu popełnionych przez osoby wojskowe rabunków, plądrowania i bezprawnych rekwizycji zarządza się, co następuje:

Wszystkie władze wojskowe i cywilne w szczególności urzędy telegraficzne i pocztowe, wojskowe stacje telefoniczne, stacje kolejowe, władze polityczne, posterunki policji państwowej i żandarmerji wojskowej — polowej i etapowej — obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej, względnie organów władzy w przedmiocie rabunku, plądrowania względnie bezprawnych rekwizycji, dokonywanych przez osoby wojskowe, podać do wiadomości bezpłatnie i z możliwym przyspieszeniem do najbliższego dowództwa dywizji, względnie okręgu etapowego, zaś poza obszarem wojennym dowództwu okręgu generalnego lub rejonu wojskowego.

Władze polityczne zarządza za pomocą publicznych ogłoszeń pouczenie ludności o możliwości podawania doniesień w sposób powyżej oznaczony i o obowiązku władz załatwiania tych doniesień bezzwłocznie i bezpłatnie.

Minister Spraw Wojsk. (—) Sosnkowski, Minister Spraw Wewn. (—) Skulski, Min. Poczty i Tel Państw. (—) Stęśłowicz, Minister Kolei (—) K. Bartel.

Przesunięcie terminów dostaw kontyngentu.

Terminy ostateczne dostaw kontyngentu zostały przesunięte: z 1 stycznia 1921 r. na 15 października 1920 r., do którego to dnia winno być dostarczone 50% ogólnego wymiaru kontyngentu; z 1 kwietnia 1921 r. na 15 listopada 1920 roku, do którego to dnia winno być dostarczone pozostałe 50%. W razie potrzeby władze mogą nakładać na poszczególne powiaty obowiązek dostaw kontyngentu przed upływem powyższych terminów.

Przegląd cen kontyngentowych.

Ceny kontyngentowe obowiązujące do 1-go stycznia r. b.: pszenica — mk. 700, żyto 700, jęczmień 550, owies 550, gryka 650, proso 700, rzepak jary 750, rzepak ozimy 800, groch 800, fasola 900, bob 600, wyka 500, łubin 350, seradela 450, kukurydza 500, otręby 20 za 100 kg. netto (bez worka) z dostawą do magazynu P. U. Z. A. P. (Puzap) lub do wagonu na stację załadowania.

Przydział drzewa.

Główna Komisja Rozdziału Drzewa przy Ministerstwie Robót Publicznych ogłasza następujący komunikat: Rozporządzeniem z dnia 2 września r. b. (Dz. ust. Nr. 89) zajęło Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych we wszystkich lasach prywatnych b. zaboru austriackiego rosyjskiego, nieobciążonych serwitutami, oraz w lasach obciążonych serwitutami na

obszarze b. zaboru austriackiego 1½ m. k. drzewa opałowego, zaś w lasach, obciążonych serwitutami, b. zaboru rosyjskiego 1 m. k. z jednego hektara zalesionej powierzchni. Właściciele lasów winni to drzewo wyrobić i oddać w terminach, oznaczonych rozporządzeniem do dyspozycji Komisji Rozdziału Drzewa.

Komisje rozdzielają zapasy drzewa opałowego na gminy i miasta.

Organizacją zwózki oraz rozdziałem drzewa opałowego między ludność zajmą się mają Zarządy gmin, względnie Magistraty.

Z GOSPODARSTWA.

TYTOŃ.

Mniej więcej w tym czasie, kto uprawiał tytoń, powinien go dokładnie zbierać. Liście należy ponawlekać na sznury, przez porobione otworki w ogonkach liści. Po dokonaniu tej czynności sznury z liśćmi porozwieszać w suchym i przewiewnym miejscu. Liście po wyschnięciu zdjąć ze sznurów, ułożyć na czystej podłodze i lekko spryskiwać wodą, ażeby zwilgnęły, poczem powiązać mocno w pęczki po 20 do 30 liści. Pęczki ułożyć ściśle w kosze i ustawić w cieplejszym miejscu i przykryć je kożuchami, kocami i t. p. Skoro ciepota po kilku dniach dojdzie do 35 stopni na termometrze Celsjusza, należy okryć z koszów zdjąć aby tytoń trochę ostygł do 30 stopni Celsjusza, poczem znowu kosze okryć, aby

tytoń dalej fermentował. Fermentacja nie powinna trwać dłużej nad 3 do 4-ch dni.

Gdy liście już zżółły, kosze przenosimy do miejsca chłodniejszego, paczki wyjmujemy, i rozdzielamy liście prostując je, i układamy jeden na drugim w tych samych koszach. Tak ułożone liście należy przycisnąć ciężkimi kamieniami położonymi na denku zrobionem z desek, i ustawiamy kosze do miejsca chłodniejszego i przewiewnego np. suchej piwnicy. Po kilku miesiącach tytoń dostatecznie wydobrzeje.

O KONIECZNOŚCI ZAKŁADANIA NA WSI ULEPSZONYCH MECHANICZNYCH MIĘDLAREK I TRZEPACZEK DO PRZEROBU SŁOMY LNIANEJ NA WŁÓKNO TRZEPANE.

W kraju naszym wskutek agitacji nawołującej do uprawy lnu, liczni rolnicy zasiali len, nawet w tych okolicach, gdzie oddawna zarzucono uprawę lnu.

Okolice, które znały sposoby obchodzenia się ze słomą lnianą, przystąpiły natychmiast do przeróbki na włókno, lecz mając środki prymitywne w postaci: ręcznych międlic i cierlic, (niektóre tylko posiadają maszynę ręczną-lamaczkę do lnu z firmy Vaedtke), wskutek trudności przeróbki, ograniczyli się w następnych latach do obsiewania takich obszarów, które mogły być obrobione następnie na

własną potrzebę, zaś te okolice, które nie znały sposobów obchodzenia się ze słomą lnianą, w wielu wypadkach zmarnowały ją nie wiedząc, co z nią zrobić

Tymczasem, potrzeby krajowe wymagają zwiększonej produkcji lnu, czy to na użytek osobisty producenta, czy też jako surowiec, potrzebny dla uruchomienia naszego fabrycznego przemysłu tkackiego.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, pragnąc przyjść z pomocą przy zaprowadzaniu przemysłowej przeróbki lnu w postaci słomy na włókno trzepane, proponuje zakładanie ulepszonych mechanicznych międłarni i trzepaków, które mogłyby być zaraz wydzierżawiane i ustawiane przy Kółkach Rolniczych w większych ośrodkach produkcji lnu i w takich miejscach, które mają siłę motorową lub wodną. Do takich międłarni okolica cała, tak jak do młynów, mogłaby zwozić odpowiednio już przygotowaną do międlenia słomę lnianą i zaraz na miejscu za pewną opłatą zamienić na włókno trzepane,

które już łatwiej domowym sposobem wyczesać i przerobić na kołowrotkach lub oddawać do przedzalni Balcera w Łowiczu, która wzamian za len czesany wydaje przedzę lnianą.

Rolnik, mając zapewnienie, że zostanie mu ułatwiona przeróbka lnu na włókno trzepane, które może być zużyte częściowo na jego potrzeby, a nadwyżka stanowiąca artykuł handlowy, może być spieniężona z łatwością — odpowiednią ilość ziemi przeznaczy na uprawę lnu.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego wzywa zainteresowane organizacje rolnicze do podjęcia zakładania takich międłarni. Po wszelkie informacje co do warunków dzierżawy lub sprowadzenia i kupna takich maszyn — należy się zwracać do T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Tamka 1, telefon 271-50.



Ofiary.

Do Redakcji „Gazety Ludowej” wpłynęły następujące ofiary: od p. Hieronima Sniechowskiego g. Bajce w. Marowniki pocz. Koszyce na Górnym Śląsku Mk. 10. i dla żołnierza polskiego 10 Mk.

CENTRALA WSPÓŁDZIELCZYCH STOWARZYSZEŃ ROLNICZO-HANDLOWYCH,

w Warszawie, Tamka № 1, Adres dla depesz „STOROL”
TELEFONY: Dyrektora: 273-46. Biuro: 266-01. Oddział sprzedaży: 273-33.

RACHUNKI CZEKOWE:

№ 3005 w Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.
№ 677 w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Dostarcza tylko dla kółek rolniczych i Stowarz. Roln.-Handl. narzędzia, maszyny rolnicze, żelazo, gwoździe, nasiona, nawozy pomocnicze, artykuły budowlane, wyroby powroźnicze, materiały łokciowe oraz wszystko, co wchodzi w zakres gospodarstwa i potrzeb rolników.

Załatwia wszelkie zlecenia handlowo-komisowe przemysłowców i rolników w zakresie artykułów przemysłu i rolnictwa.
Skupia i organizuje handlowo-wytwórczość rolników w poszczególnych działach produkcji.

Współdziała w organizowaniu stowarzyszeń handlowych wytworów i wyszukuje dla nich rynki zbytu.

Pomaga w uruchomieniu i prowadzeniu stowarzyszeń rolniczo-handlowych.

Skład Towarów Bławatnych PIJANOWSKI i MARASZEK,

Warszawa, ul. Szpitalna, 5.

WEŁNY gładkie i koior.,
SZEWIOTY,
KORTY męzkie i kostjum.,
KORCIKI 130 etm. szer. od 125 m.,
KRATY szkockie od 100 m.,
CHUSTKI od 210 m.,
CHUSTECZKI na głowę,

BARCZANY kolorowe i deseniowe
FLANELETY po 70 m. metr,
DRELICHY,
CAJGI,
MADAPOLAMY,
BATYSTY i SATYNY,
PŁOTNA i PŁOCIENKA.

CENY NAJNIŻSZE.

HURT I DETAL.

Do dzisiejszego numeru w dalszym ciągu dołączamy gotowe przekazy na kwartał 4-ty.

Nadsyłajcie zatem zaraz pieniądze.

ZAKŁADY DUKARSKIE

W. Plekarniaka

Warszawa, Ordynacka 3
(wejście od Okólnika)

Tel. 44-59.

Przyjmują wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCHA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIEŃ SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobolewa nia w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony Gorvcz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszki Bóle i zawroty głowy. **Objawy** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia silne podenerwowanie. Brzucha, rozsadzanie zeber i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 27.

TOWARY WŁÓKNISTE

JEDYNY NAJTAŃSZY SKŁAD ZAKUPÓW
dla Kooperatyw, Związków, Stowarzyszeń Włościańskich i Kółek Rolniczych
DOM HANDLOWY

W. JASKULSKI i L. BRIESEMEISTER

Warszawa, Foksal № 15 (obok Nowego Świata)

Korty na garnitury i spodnie, Wełny na suknie, palta i kostjumy, Szewioty, Gabardyny, Welwety, Madapolamy, Batysty, Etaminy, Płót na wyspy i fartuchy, Surówki, Flanelety-Baje, Koldry, Chustki, Cajgi, Pończochy, Skarpetki, i t. d.

HURT I DETAL.

CENA OGŁOSZEN: Za wiersz nonparelowy lub jego miejsce w tekście Mk. 15.—, zwyczajne Mk. 6.—Kolumna ogłoszeniowa za tekstem 4 szpally.

Redaktorzy: Henryk Wyrzykowski i Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.

Druk W. Plekarniaka Warszawa, Ordynacka 3. Tel. 44-59.